

TRAKTAT POKOJOWY DLA NIEMIEC

Według dotychczasowych pojęć prawa międzynarodowego wojna kończy się zawarciem traktatu pokojowego, który jest umową międzynarodową. Traktatowe zakończenie wojny obejmuje poważny dział prawa międzynarodowego, a wszystkie zjawiska prawne, związane z takim końcem wojny, posiadają bogatą literaturę i jeszcze bogatszą, wiekową praktykę. W takich warunkach ani forma, ani treść traktatu pokojowego nie stanowią zwykle niespodzianki. Forma jest usankcjonowana, a treść traktatu jest na ogół rozwinięciem warunków kapitulacji oraz preliminarów traktatowych.

Traktat pokojowy dla Niemiec odbiega od tej uświęconej teorii i praktyką linii prawa międzynarodowego. Istotną podstawę tej odmienności stanowi formuła bezwarunkowej kapitulacji, zastosowana po raz pierwszy wobec Niemiec. Treść tej formuły dojrzewiała powoli, podczas wojny, w różnych aktach międzynarodowo-prawnych. Treść ta przybierała coraz konkretniejsze kształty, których podstawę stanowi objaw woli państw zwyciężczych. Jedyna dotąd pełna synteza formuły bezwarunkowej kapitulacji w stosunku do Niemiec zawarta jest w Umowie Poczdamskiej.

Program bezwarunkowej kapitulacji, zawarty w Umowie Poczdamskiej, jest to program szczegółowy w swej negacji. Program ten nie zawiera jednak dostatecznej liczby wytycznych, wskazujących na pozytywne rozwiązanie zagadnienia czołowego państwa pokonanego, czyli Niemiec. W takiej postaci program bezwarunkowej kapitulacji, ujęty w umowach: Jaltańskiej i Poczdamskiej, może ewentualnie zlikwidować skutki wojny. W żadnym jednak razie taki program nie może spełnić drugiego, istotnego zadania każdego traktatu: nie może ukształtować przyszłości w taki sposób, ażeby zapobiec dalszym wojnom. Słowem, skutek zastosowania wobec Niemiec bezwarunkowej kapitulacji wojna z Niemcami — dla prawnika — trwa. Właściwie nie jest to ani wojna, ani pokój, ani stan między kapitulacją a pokojem. Jest to dziwna sytuacja amfibalna, trudna do sprecy-

zowania mieszanina wojny i pokoju. Nie ulega wątpliwości, że taka sytuacja może być podstawą do zawarcia pokoju negatywnego, nie odbiegającego od licznych, znanych w historii prawa międzynarodowego pokojów, nie tyle kończących jedną wojnę, ile raczej stanowiących początek wojny następnej.

W obliczu tak poważnej sytuacji, w jaką wkracza obecnie zagadnienie Niemiec, trzeba mówić całą prawdę. Nawet gdy ta prawda ma gorzki posmak. Traktaty pokojowe uwieczniają pewien stan polityczny, geograficzny, gospodarczy, społeczny i kulturalny. Te dziedziny życia nie pozwalają jednak się uwiecznić. Życie płynie, polityka, gospodarstwo, formy społeczne rozwijają się bez przerwy. Dorastające dzisiaj pokolenie przeżyło wielki Traktat Wersalski i własnymi oczyma mogło obserwować krótki żywot tego traktatu. Z tego należy wysnuć wszystkie wnioski. Wiadomo, że żaden traktat pokojowy nie jest dziełem doskonałym. Wiadomo jednak również, że dążenie do doskonałości jest obowiązkiem każdej nauki, każdej teorii, a więc również prawa międzynarodowego. Traktat pokojowy jest z samej swej istoty instrumentem statycznym, ale traktat pokojowy dla Niemiec, traktat pokojowy, kończący taką wojnę — musi być traktatem dynamicznym, musi być traktatem o szerokim oddechu, musi być traktatem, który znacznie więcej będzie w stanie przewiedzieć niż wszystkie znane dotąd w historii traktaty pokojowe.

Traktat pokojowy dla Niemiec, oparty na dotychczas znanym programie bezwarunkowej kapitulacji, byłby traktatem utrwalającym negację. Taki traktat nie będzie zawierał ostatecznych rozwiązań, będzie traktatem wstecznym, a nie postępowym. Wojenny i powojenny rozwój prawa międzynarodowego wkroczył na takie tory, że i traktaty pokojowe podlegają prawom niepisany. W tym okresie rozwoju prawa międzynarodowego, w którym występuje bezwarunkowa kapitulacja i trybunał norymberski — traktaty pokojowe nie mogą być umowami skostniałymi, instrumentami statyki. Zjawisko elastyczności traktatów pokojowych wystąpiło jaskrawo w okresie konferencji pokojowej w Wersalu. Zagadnienie pokojowej rewizji traktatów było już wtedy przedmiotem długich i ostrych dyskusji, zanim znalazło swój ostateczny wyraz w artykule 19 paktu Ligi Narodów. Dzisiaj zagadnienie elastyczności traktatów staje się przedmiotem dyskusji jeszcze przed rozpoczęciem konferencji pokojowej. Wystarczy wskazać na traktat z Włochami, wywołujący ostrą

krytykę rządu włoskiego, a nawet kryzysy rządowe. W istocie swej włoska krytyka tego traktatu nawiązuje do artykułu 19 paktu Ligi Narodów. Stanowisko Austrii w przededniu dyskusowania jej traktatu pokojowego jest także pouczające.

Po tych uwagach ogólnych należy przejść do rozważań szczegółowych nad traktatem pokojowym dla Niemiec.

TRAKTAT CZY STATUT POKOJU DLA NIEMIEC?

Według postanowienia Umowy Poczdamskiej Rada Ministrów Spraw Zagranicznych „...będzie użyta do przygotowania układu pokojowego dla Niemiec, który rząd niemiecki przyjmie, gdy powstanie rząd zdalny do tego”. Umowa Poczdamska stoi więc wyraźnie na stanowisku, że Niemcy okupowane nie mają ani suwerenności, ani rządu. Niemcy jako państwo, jako podmiot prawa międzynarodowego zatracili zupełnie swój charakter, zatracili zarówno charakter podmiotu prowadzącego wojnę jak i podmiotu mającego zdolność do zawarcia traktatu pokojowego. Umowa Poczdamska dlatego właśnie mówi o traktacie pokojowym dla Niemiec, zamiast mówić o traktacie pokojowym z Niemcami.

Czy takie stanowisko Umowy Poczdamskiej jest uzasadnione?

Traktat pokojowy jest to umowa międzynarodowa, a więc zgodny wyraz woli stron dążących do stworzenia pewnych stanów prawnych, w tym wypadku zakończenia wojny i sprecyzowania skutków prawnych traktatowego końca wojny. Niemcy jako podmiot prawa międzynarodowego nie istnieją. Formuła bezwarunkowej kapitulacji oraz skutki prawne tej formuły określiły podmiotowość prawną Niemiec. Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami a nie dla Niemiec wymagałoby przywrócenia Niemcom podmiotowości prawnej. Co w takim wypadku należałoby uczynić z Umową Poczdamską? Jak traktować jej skutki prawne i praktyczne osiągnięcia? Jak określić wtedy pozycję prawną całego mechanizmu okupacyjnego w Niemczech? Tych kilka pytań wskazuje dobitnie na niezwykle trudności piętrzące się na drodze do przywrócenia Niemcom podmiotowości prawnej.

Traktat pokojowy wymaga wyrażenia wolnej woli przez wszystkich sygnatariuszy. Niemcy, pomijając brak zdolności do działań prawnych, nie mogą wyrazić wolnej woli ze względu na totalną okupację, której podlegają. Okupacja Niemiec to niewątpliwie *vis absoluta*, siła fizyczna, w której warunkach

każda umowa międzynarodowa staje się *negotium nullum*. Wprawdzie historia prawa międzynarodowego zna różne traktaty pokojowe i różne stopnie gwałtu stosowanego wobec państw pokonanych, podpisujących traktat pokojowy. Mógłby i jeszcze jeden traktat dojść do skutku w warunkach, w których nie używa się określenia *vis absoluta*, jeno wprowadza się pojęcie psychologicznego gwałtu, pojęcie *vis compulsiva*. Ale wtedy wyłania się zagadnienie praktyczne — trzeba stworzyć rząd niemiecki. A jeśli stworzy się rząd niemiecki, to jaka jest pozycja prawna Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie, a więc tego organu, który objął suwerenną władzę w Niemczech? W takich warunkach zanosiloby się na istnienie w Niemczech dwóch rządów, bo przecież okupacja Niemiec nie ustanie z chwilą podpisania traktatu pokojowego, ta okupacja zmieni jeno swój kształt. Nie potrzeba podkreślać, jak niezwykle komplikacje prawne wyłaniają się z takiego zagadnienia.

Traktat pokojowy stawia wszystkim sygnatariuszom wysokie wymagania. Ci sygnatariusze, wszyscy kontrahenci traktatu, muszą dać gwarancje wykonania najistotniejszego celu traktatu, to jest zapewnienia i utrwalenia pokoju. Takie gwarancje wymagają wysokiego poziomu dojrzałości każdego kontrahenta. Według powszechnie panującej opinii Niemcy takich gwarancji dać nie mogą. Proces demokratyzacji i denazyfikacji Niemiec, prowadzony przez państwa okupacyjne, to votum nieufności dla Niemiec jako kontrahenta. Wystarczy uświadomić sobie, że konstytucje tak zwanych krajów niemieckich są nadawane i zatwierdzane przez dowódców okupacyjnych w poszczególnych strefach. Wszystkie zagadnienia prawne w dziedzinie prawa publicznego podlegają „ratyfikacji“ tego samego czynnika — dowódcy okupacyjnego.

Zrozumiałe jest więc stanowisko Umowy Poczdamskiej mówiącej o traktacie dla Niemiec. Traktat pokojowy z Niemcami jest w tych warunkach wykluczony. Jednakże traktat pokojowy dla Niemiec to nie jest normalny traktat pokojowy, jest to nowe zjawisko prawa międzynarodowego.

W przededniu otwarcia londyńskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych pojawiło się pojęcie tak zwanego statutu pokojowego dla Niemiec. Statut ten ma stanowić rodzaj traktatu pokojowego tak długo, dopóki nie zaistnieją warunki zawarcia normalnego traktatu z Niemcami. Projekt statutu pokojowego dla Niemiec wywołał ożywioną dyskusję. Posypały się argumenty nawiązujące głównie do omówionych wyżej od-

chyłeń od możliwości zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Wszystkie te argumenty i rozważania streszczają się w poglądzie, że Niemcom brakuje podmiotowości prawnej i że brak ten wywołuje trudności, w tej chwili nie do przekroczenia.

Dyskusja nad projektem statutu pokojowego dla Niemiec wyczerpuje się głównie w argumentacji pozaprawnej. Wprowadza się do tej dyskusji wszystkie elementy, oprócz międzynarodowo-prawnych. Wskutek tego omówienie projektu statutu pokojowego dla Niemiec jest jeszcze w tej chwili rzeczą niemożliwą. Jedna rzecz zdaje się nie ulegać wątpliwości już w tej chwili: tak pomyślany statut pokojowy stanowi ponad wszelką wątpliwość rozwinięcie poglądu Umowy Poczdamskiej na temat traktatu dla Niemiec. Statut bowiem pokojowy nie wymaga spełnienia warunków traktatu pokojowego z Niemcami, jeno właśnie dla Niemiec. Toteż wystarczy stwierdzić, że koncepcja statutu pokojowego dla Niemiec jest koncepcją pokrywającą się z intencjami i z literą Umowy Poczdamskiej. Fakt, że poglądy na temat statutu pokojowego są w tej chwili podzielone, nosi charakter pozaprawny.

PRELIMINARIA POKOJOWE W FORMIE USTAWY MIĘDZYNARODOWEJ?

Traktatowe zakończenie wojny z Niemcami jest zagadnieniem bardzo rozwickłym w czasie. Procedura traktatu pokojowego dla Niemiec, przewidziana w rozdziale II Umowy Poczdamskiej, zakłada liczne stadia postępowania traktatowego. Jednym z tych stadiów jest obecna konferencja w Londynie. Następnym stadiem będzie konferencja w Moskwie, zapowiedziana na 10 marca br. Wszystkie te konferencje stanowią zaledwie wstęp do właściwej procedury traktatowej.

W atmosferze takiej rozwickłości proceduralnej rodzą się projekty stworzenia niejako przejściowych traktatów pokojowych względnie statutów pokojowych ad interim. Te statuty mają mieć wartość prawną aż do momentu zawarcia właściwego traktatu pokojowego. Mają one niejako uzupełnić program bezwarunkowej kapitulacji zawarty w umowach: Jałtańskiej i Poczdamskiej, uzupełnić w sensie pozytywnym. Taki statut ad interim nie ma oczywiście żadnych pretensji do stania się — niejako siłą faktu — właściwym traktatem pokojowym. Należy go raczej określić jako zbiór wytycznych dla przyszłego właściwego i normalnego traktatu pokojowego z Niemcami. W projektach angielskich taki statut ad interim nazywa się bardzo często „intergovernmental agreement“, gdzie w samej już nazwie spo-

⁷ Przegląd Zachodni

czywa nacisk na porozumieniu między rządami, na porozumieniu dla kogoś, dla Niemiec — a nie na porozumieniu z Niemcami.

Jeśli chodzi o formę tego statutu ad interim to pojawiają się w tej chwili różne projekty. Jeden projekt przewiduje zawarcie szeregu odrębnych porozumień pokojowych z poszczególnymi krajami niemieckimi. W ten sposób stworzyłoby się kompromis między obecną sytuacją prawną Niemiec a niemożliwością zawarcia normalnego traktatu z całymi Niemcami. Kompromis ten miałby na celu stosowanie dotychczas uznanych pojęć prawa międzynarodowego na tym odcinku. Inny projekt ma charakter rewolucyjny. Zmierza on do wydania ustawy o pokoju, przy czym organem wydającym tę ustawę ma być albo Sojusznicza Rada Kontroli nad Niemcami, albo też wszystkie mocarstwa. Rewolucyjność tego projektu wyraża się w tym, że po raz pierwszy w historii prawa międzynarodowego pokój ma ulec niejako zadekretowaniu. W ten sposób powstałaby pierwsza ustawa międzynarodowa. Byłby to niewątpliwie dalszy krok na drodze rozwoju prawa międzynarodowego, wytyczonej takimi aktami prawnymi, jak Karta Narodów Zjednoczonych, umowa o trybunale norymberskim itd.

Projekt ustawy międzynarodowej o pokoju dla Niemiec można zestawić ze znanym dotąd zjawiskiem tak zwanego pokoju wstępnego. Zestawienie to należy od razu uzupełnić uwagą, że do wydania ustawy potrzebny jest jeden suweren, podczas gdy pokój wstępny zawierany jest zawsze przez dwóch co najmniej suwerenów. Ustawa międzynarodowa o pokoju stanowiłaby zatem coś w rodzaju zadekretowanych preliminariów pokojowych.

Na zakończenie tych krótkich — z braku dostępu do materiałów źródłowych — rozważań, należy zadać sobie pytanie, czy ustawa międzynarodowa o pokoju dla Niemiec może coś zmienić pod względem prawnym w obecnej sytuacji Niemiec? Jest rzeczą oczywistą, że taka ustawa międzynarodowa nie może naruszyć Umowy Poczdamskiej, natomiast może ją uzupełnić. Dochodzimy w ten sposób do podkreślenia motywu, który bezustannie przewija się w niniejszych rozważaniach: Umowa Poczdamska jest dostatecznym — w swej negacji — pokojem wstępnym, zawartym między zwycięzcami po bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Należy tę Umowę Poczdamską w pełni stosować, tak jak prawo międzynarodowe nakazuje wykonanie każdej umowy międzynarodowej. Jeżeli życie wykazało jakieś

braki w tej umowie międzynarodowej, to braki te można obecnie uzupełnić. Najpraktyczniejsze rozwiązanie polegałoby na uznaniu Umowy Poczdamskiej za pokój wstępny dla Niemiec.

ZNACZENIE KOŃCA WOJNY W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM.

Wbrew licznym pozorom zagadnienia prawa międzynarodowego mają charakter co najmniej równie praktyczny, jak zagadnienia z innych dziedzin prawa publicznego. Powyższe rozważania na temat traktatu pokojowego dla Niemiec, statutu pokojowego oraz ustawy międzynarodowej o pokoju — wybiegają daleko poza ramy interesujących rozważań teoretycznych. Największa wartość praktyczna tych zagadnień tkwi w określeniu ścisłej daty końca wojny. Jak wiadomo, każdy traktat pokojowy zawiera we wstępie utarte już zdanie: „Począwszy od uprawomocnienia się niniejszego traktatu zakończy się stan wojenny.“ Z tą ogólnikową formułą wiąże się cały system dat stanowiących kalendarz rozwoju nowego, powojennego życia.

Z prawnego punktu widzenia wojna z Niemcami jeszcze trwa. Tę formułę prawną zaostrzył w niezwykle sposób program bezwarunkowej kapitulacji, ujęty w umowach: Jaltańskiej i Poczdamskiej. Właśnie wskutek tej bezwarunkowej kapitulacji i jej skutków prawnych w zakresie okupacji, wskutek braku umowy w zakresie warunków zawieszenia broni, wskutek braku preliminarium pokojowych, zawartych w formie normalnej umowy międzynarodowej — data końca wojny w Niemczech jest do dziś nieznana. Dzień 9 maja 1945 roku to nie jest dzień końca wojny z Niemcami, to jest dzień bezwarunkowej kapitulacji. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego bezwarunkowa kapitulacja nie różni się niczym od stanu wojny.

Narody zwycięskie ustalają już powoli swoje daty zakończenia wojny. Na przelomie obecnego roku uczyniły to Stany Zjednoczone. Polska już dawno ustaliła datę końca wojny. Nie jest to zwykła formalność demobilizacyjna; data końca wojny to ważny termin w całym prawie, nie tylko publicznym, ale i we wszystkich dziedzinach prawa cywilnego. Niemal każda czynność prawna powojenna wywodzi się z daty końca wojny.

Data końca wojny dla Niemiec jest jeszcze nieznana. Z daleka patrząc można zauważyć, że w każdej strefie okupacyjnej Niemiec data końca wojny ma inne miejsce w kalendarzu. Co więcej, w poszczególnych strefach okupacyjnych poszczególne kraje niemieckie ustalają rozbieżne daty końca wojny. Ustalanie tych dat odbywa się w ramach zarządzeń administracyjnych,

bo życie prawne wymaga również w Niemczech pewnych punktów oparcia dla swej reorganizacji powojennej. Nas interesuje jednak zagadnienie skutków braku tej daty w zakresie prawa międzynarodowego.

Jak wiadomo, Umowa Poczdamaska nie określa czasu trwania okupacji Niemiec. Wypowiedzi, uzupełniające Umowę Poczdamską, nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że zawarcie traktatu pokojowego nie jest równoznaczne z ukończeniem okupacji Niemiec. Wiadomo jedynie, że z chwilą zawarcia traktatu pokojowego zmieni się kształt okupacji, a więc data traktatu pokojowego rozstrzyga zagadnienie kształtu przyszłej okupacji Niemiec. Wszelkie komentarze na temat ważności tej daty są zbędne.

Bez ustalenia daty końca wojny z Niemcami odracza się zagadnienie demobilizacji w państwach zwycięskich. Przywódcy wojskowi poszczególnych stref okupacyjnych w Niemczech niejednokrotnie w taki właśnie sposób kojarzyli zagadnienie traktatu pokojowego i zagadnienie demobilizacji armii zwycięskich. Tymczasem w styczniu bieżącego roku doszły w Niemczech nowe wojska okupacyjne z Danii, z Norwegii, wzmocniono stan wojsk belgijskich, na konferencji londyńskiej Czechosłowacja zgłosiła gotowość oddania swych wojsk na okupację Niemiec itd. Ustalenie daty końca wojny wyjaśnia zagadnienie wojsk okupacyjnych na terytorium Niemiec, zagadnienie istotne, poruszane na wszystkich konferencjach międzynarodowych, dyskutowane na Radzie Bezpieczeństwa.

Data końca wojny stanowi również punkt zwrotny w zakresie budżetów państw okupacyjnych w Niemczech. Wiadomo przecież, że wszystkie państwa okupacyjne skarżą się już dzisiaj na wysokie koszty okupacji, skarżą się na to, że podatnicy państw okupacyjnych opłacają koszty okupacji Niemiec. Jest to niezwykle skomplikowane zagadnienie gospodarcze, dla którego przełomowe znaczenie będzie miało ustalenie daty końca wojny. Z tym wiąże się zagadnienie odszkodowań wojennych, zagadnienie stanowiące przedmiot ostrych dyskusji.

Konwencja Genewska i IV Konwencja Haska wiążą z datą końca wojny nadzieje jeńców wojennych na powrót do kraju. W tej chwili Niemcy prowadzą usilną walkę o zwrot wszystkich jeńców wojennych, powołując się bezustannie na te konwencje, które, nawiasem mówiąc, sami bezustannie łamali. Obie te kon-

wencje są uznane przez państwa zwycięskie i powinny być zastosowane.

Te przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Niezliczona ilość stanów międzynarodowo-prawnych jest zawisła od daty końca wojny, i to zarówno po stronie państw zwycięskich jak i po stronie państw pokonanych. Ujęcie tego zjawiska w zakresie prawa cywilnego wykracza poza ramy niniejszych rozważań. Można tylko dodać, że jest to zagadnienie niesłychanej doniosłości.

POŻĄDANE WYTYCZNE PRELIMINARIÓW POKOJOWYCH DLA NIEMIEC.

Z ustaleniem daty końca wojny dla Niemiec winno się zbiec przesądzenie głównych wytycznych dla preliminarów pokojowych dla Niemiec. Na tle przedstawionego wyżej rozumowania wolno wysunąć następujące sugestie w tym zakresie:

1. Program bezwarunkowej kapitulacji, ujęty w umowach: Jaltańskiej i Poczdamskiej, wyraża się w dążeniu do zupełnego unieszkodliwienia Niemiec jako bezustannego zarzewia wojen w Europie i w świecie. Przekładając to na język prawny należy powiedzieć wyraźnie, że zarówno bezwarunkowa kapitulacja jak wszystkie umowy międzynarodowe, których podstawę stanowi ta formuła, jak wreszcie cały przebieg okupacji Niemiec zmierza do całkowitej neutralizacji Niemiec. Prawo międzynarodowe zna kilka przykładów takiej neutralizacji, opartej na gwarancjach międzynarodowych. Oczywiście neutralizacja Niemiec wymaga szczególnych gwarancji w postaci wieloletniej kontroli międzynarodowej, kontroli bezinteresownej i skutecznej. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że neutralizacja Niemiec wymaga nieograniczonej, totalnej kontroli. Taka zresztą jest obecna kontrola nad Niemcami wraz z całym aparatem rozbudowanym w Umowie Poczdamskiej.

2. Jeżeli Umowa Poczdamaska będzie wymagała uzupełnień w tym celu, ażeby mogła zamienić się na coś w rodzaju preliminarów pokojowych, to te uzupełnienia nie mogą być dziełem jedynie sygnatariuszy Umowy Poczdamskiej. Dotychczasowe doświadczenia w zakresie powojennych umów międzynarodowych wykazały — i wykazują bezustannie — że odsuwanie mniejszych państw od głosu decydującego w sprawach Niemiec wywiera skutki niekorzystne dla nowego ładu międzynarodowego. Dotyczy to zwłaszcza tych państw, które bezpośrednio sąsiadują z Niemcami, a przede wszystkim Polski. Argument przewodnic-

two głównych mocarstw jest w tym zakresie mało przekonywający. Inne wartości wysuwają się na pierwszy plan podczas prowadzenia wojny, a inne wartości potrzebne są do konstruowania powojennego ładu międzynarodowego. To zagadnienie było kilkakrotnie naświetlane podczas konferencji londyńskiej. Delegacja ZSRR, zabierając głos w dyskusji na ten temat, rozróżniała państwa biorące udział w wojnie z Niemcami z bronią w rękę od tych państw, które znajdowały się tylko w stanie wojny z Niemcami. Stanowisko szeregu mniejszych państw w Londynie nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że nie mają one zamiaru czekać w przedpokoju na decyzje, dotyczące traktatu dla Niemiec. Rozszerzenie grona państw, formułujących główne wytyczne preliminarium pokojowych, jest zagadnieniem bardzo istotnym.

3. Konstrukcja Rady Bezpieczeństwa przesuwają na ten organ odpowiedzialność za losy pokoju światowego. Sprawa veto w Radzie Bezpieczeństwa jest tym najbardziej uczulonym punktem, który już kilkakrotnie reagował w naprężonych sytuacjach światowych. W traktacie pokojowym z Włochami Rada Bezpieczeństwa przejęła gwarancje i odpowiedzialność za statut Triestu, stanowiący część traktatu z Włochami. Głębsza analiza statutu triesteńskiego oraz całej dyskusji, w której wyniku Rada Bezpieczeństwa zmuszona była zabrać głos w sprawie Triestu, mogłaby doprowadzić do interesujących wniosków na temat analogii z Niemcami. Delegacja francuska na konferencję w Londynie wysunęła między innymi projekt objęcia nadzoru nad Zagłębiem Ruhry przez Radę Bezpieczeństwa. Niestety, szczegóły tego planu nie są nam jeszcze znane. W każdym razie istotną wartość posiada fakt przerzucenia pierwszego, szczególnie spornego zagadnienia niemieckiego w zakres gwarancji Rady Bezpieczeństwa. Projekt francuski uwzględnia również szczególne gwarancje ONZ, stawiając nawet wyraźnie sprawę suwerenności międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry. Przerzucenie zagadnień niemieckich na Radę Bezpieczeństwa jest ułatwione przez fakt, że kontrahentami umów: Jaltańskiej i Poczdamskiej są trzy mocarstwa, decydujące najbardziej ważkim głosem również w Radzie Bezpieczeństwa. Pozostałe dwa mocarstwa będące stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa — Francja i Chiny — nie są wprawdzie kontrahentami obu umów, ale zarówno Umowa Jaltańska jak i Umowa Poczdamska zawiera postanowienia, dające przywileje tym mocarstwom.

4. Wreszcie preliminaria pokojowe dla Niemiec winny objąć ostatnie zdobycze Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych ma się stać tym, do czego predestynuje ją Karta Narodów Zjednoczonych, to preliminaria pokojowe dla Niemiec muszą być tworzone przy współautorstwie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Szczególnie preliminaria pokojowe winny uwzględnić te zdobycze Organizacji Narodów Zjednoczonych, które zostały już włączone do traktatów pokojowych zawartych z państwami, tak zwanymi byłymi satelitami osiowymi. Jak wiadomo, do tych traktatów pokojowych włączono jako ostatnią część Deklarację Praw Człowieka, zestawioną przez różne organa ONZ. Ta Deklaracja nie jest jeszcze kompletna i nie ma jeszcze piętna aktu międzynarodowo-prawnego. Jednakże prace nad Deklaracją Praw Człowieka prowadzone w ramach ONZ jeszcze trwają. Zagadnienie to winno być uwzględnione już w preliminarjach pokojowych z tego względu, że Niemcy staną się kiedyś również członkiem ONZ. Zresztą rola Organizacji Narodów Zjednoczonych w zakresie prac nad traktatem pokojowym jest rolą — jeśli tak można powiedzieć — odwoławczą. Podczas konferencji nad projektami traktatów z państwami, b. satelitami osiowymi, w Paryżu 1946 r. delegacja amerykańska oświadczyła, że Organizacja Narodów Zjednoczonych może się stać ostateczną instancją w zakresie prac traktatowych związanych z Niemcami. Oświadczenie to wywołało wielkie wrażenie i wzmocniło pozycję ONZ w zakresie bieżących zagadnień międzynarodowo-prawnych.

Takie pożądane wytyczne preliminariorów pokojowych dla Niemiec nasuwają się w tej chwili, w przededniu konferencji moskiewskiej. Być może, że dopływ materiałów źródłowych umożliwi lepsze ujęcie poruszonych zagadnień w najbliższym czasie.